Nr. 323. Kraków, Sobota 27 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odniesieniem do domu .	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwoma	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem . .	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach . . .	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe Administracye „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Jarosza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Reckoch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Feugerent 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyjęto wnioski komisyi gospodarstwa wojennego w sprawie **zaopatrzenia w węgiel**, przyczem minister robót publicznych Homann dał ogólny pogląd na stan gospodarki węglem i produkcyi węgla.

Dalej załatwiono wnioski komisyi dla spraw urzędników **o pomoc dla funkcyonaryuszy państwowych.**

W ciągu dyskusyi nad tymi wnioskami minister skarbu przedstawił planowaną regulacyę i podwyżkę dodatków drożyźnianych, zaznaczając, że nowe uregulowanie dodatków drożyźnianych połączone będzie z 25% podwyższeniem 1 i 2 klasy skali rodzin i zaprowadzeniem dodatków dla każdego dziecka i to po 500 K. dla dzieci urzędników od 7 klasy w górę 400 K. od 11 klasy do 8 — 300 K., dla dzieci oficyantów i pomocników kancelaryjnych, służby i podurzędników itd: z ważnością 1 października 1918 i nadto udzielony będzie jednorazowy dodatek w grudniu 1918. Rząd starać się będzie o należyte zaopatrzenie funkcyonaryuszy w środki żywności i inne artykuły zapotrzebowania. Gdyby z początku następnego roku akcya ta nie była tak daleko zorganizowana, że dalsze jednorazowe dodatki okazałyby się niezbędne, to będą udzielane znów nadzwyczajne dodatki, jednakowoż nie więcej jak dwa.

Potem załatwiono wedle referatu dra Grossa uchwałę Izby panów w sprawie **obowiązku odszkodowania przez państwo ranionych osób cywilnych** tak samo ustawę o odszkodowaniu za więzienie śledcze, w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę panów.

O podwyższenie zasiłków wojskowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Podkomitet komisyi zasiłkowej pod przewodnictwem posła Lasockiego obradował nad wnioskiem Lasockiego, Matakiewicza, Liebermana i tow. w sprawie **podwyższenia zasiłków.** Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw wnioskowi.

Podkomitet uchwalił zaproponować podwyższenie zasiłków.

Po uchwaleniu budżetu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„Arbeiter Zeitung" pisze w artykule, zatytułowanym: „A zatem uchwalono":

Trudności, jakich pokonania wymagało uchwalenie tej drobnej uchwały, świadczą o tem, jak wielkie trudności ma przebyć wogóle to państwo narodowościowe, którego nikt nie lubi i które nikomu nie leży na sercu. — Trudności, które parlament wczoraj musiał pokonać, są dowodem obojętności narodów wobec państwa. Są one dowodem odwrócenia się narodów od państwa. Przepaść, jaka wytworzyła się między poszczególnymi narodami, znajduje wyraz w ich postulatach i dążeniach. Przepaść ta nie zniknie nigdy, gdyż narody nie wyrzekną się swoich postulatów. Przesilenie, które wczoraj zostało zażegnane, powtórzy się, a powtórzy się w formie jeszcze drastyczniejszej. Prowizoryum budżetowe zostało ostatecznie uchwalone i rząd uzyskał pięć miesięcy wolnej ręki. Rząd powinien z tego czasu skorzystać, aby uchronić państwo od dalszych niebezpieczeństw.

Posłowie austryaccy u hr. Wedela.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

»Deutsche Nachrichten« piszą:

Z kół czeskich rozszerza się wiadomość, że posłowie Waldner, Pantz i Teufel odwiedzili w ostatnim czasie ambasadora niemieckiego w Wiedniu bar. Wedela i zwrócili się do niego z prośbą o poparcie interesów niemieckich w Austryi. Hr. Wedel miał przy tej sposobności oświadczyć tym posłom, iż — **jego zdaniem — Niemcy w Austryi powinni się oprzeć o Czechów.**

»Deutsche Nachrichten« twierdzą, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, gdyż posłowie niemieccy interweniowali u ambasadora niemieckiego jedynie w sprawie żywnościowej i że konferencya ta odniosła też pełny skutek.

Akcya obronna żydów.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„Nieues Wiener Tagblatt" donosi, że wiedeńska gmina wyznaniowa żydowska w porozumieniu z 300 innemi gminami wyznaniowemi żydowskiemi w państwie uchwaliła rezolucyę, w której protestuje przeciw agitacyi antisemickiej na wiecach ludowych niemieckich. Rezolucya twierdzi, że w Wiedniu i w innych miejscowościach austryackich podjęta została w ostatnim czasie systematyczna agitacya, skierowana przeciw żydom, dążąca wprost do wywołania pogromów. Rezolucya wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie stąd mogą wyniknąć nie tylko dla żydów, ale także i dla państwa. Rezolucyę tę przedłożyła wiedeńska gmina wyznaniowa w ministerstwie spraw wewnętrznych i u innych władz centralnych.

Ciężkie czasy pokojowe.

Wiedeń, 27 lipca.

»Zeit« donosi z Berlina:

W książce zbiorowej p. t. »Die neue Heimat« pisze były kanclerz niemiecki Michaelis:

Nie ulega wątpliwości, że będziemy mieć ciężkie czasy pokojowe. Braki będą objawiać się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Warunki aprowizacyjne poprawią się wprawdzie przez to, że z sąsiednich krajów wschodnich będziemy się mogli zaopatrywać i że powrócą wojska, których żywienie poza krajem obciążało nasz budżet żywnościowy (chyba budżet krajów zajętych. Uwaga red.), ale wydajność naszego rolnictwa na cały szereg lat została silnie uszkodzona przez wojnę. Z krajów zamorskich dla braku okrętów będziemy otrzymywali bardzo mało, a może nawet nic i dlatego panować będzie jeszcze przez długi czas drożyzna.

Wyjazd dra Helfericha do Moskwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że nowy poseł w Moskwie, dr Helfferich, odjechał z Berlina do Moskwy.

Represye bolszewickie w Moskwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bazylei: Drogą na Londyn przynoszą dzienniki tutejsze wiadomości z Moskwy, że **w ostatnich dniach uwięziono tam około 10.000 osób.** Ponieważ więzienia nie zdołały pomieścić tak wielkiej liczby osób, umieszczono uwięzionych po domach prywatnych. **Władze bolszewickie zamknęły 19 klubów socyalnych rewolucyonistów.**

Ruch monarchiczny w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

Generał Korniłow, przywódca kontrrewolucyjnych wojsk rosyjskich, oświadczył niedawno korespondentowi »Illustration«:

Kwestya rosyjska jest właściwie kwestyą wojskową. Rdzeń armii rosyjskiej istnieje nadal. Około 3.500 oficerów rosyjskich przebywa na stepach między Kaukazem a Carycynem. Nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie stanie silna armia rosyjska. Pragniemy Rosyi monarchicznej a monarchę wybierze konstytuanta, którą w niedługim czasie zwołamy. Cara, którego daliby nam Niemcy, nie uznalibyśmy nigdy. **Bolszewicy tracą coraz bardziej znaczenie i wpływ.** Wśród wojsk bolszewickich panuje rozprzężenie ogromne. Moja siła zbrojna rośnie natomiast z dnia na dzień. W kwietniu miałem zaledwie 8.000 ludzi, **dziś posiadam już cztery pułki kawaleryi i trzy pułki piechoty.**

Mam pełną nadzieję, że stanę się wkrótce bardzo groźnym nieprzyjacielem. Kawalerya moja niszczy mosty i wysadza w powietrze pociągi kolejowe. Prowadzimy skutecznie gerylasówkę na obszarze Donu i w Kaukazie. W ten sposób udaremniamy dowóz żywności naszym nieprzyjaciołom.

Zniknięcie Brusiłowa.

Berlin, 27 lipca.

Donoszą tu ze Szwajcaryi:

Jak donosi „Tribuna" z Moskwy, **generał Brusiłow zniknął niespodziewanie.** Sądzą, że Brusiłow, mimo swego wieku i ułomności (stracił nogę), **umknął do Wołogdy.**

Romanowy przed sądem.

(Telefonem)

Wiedeń, 27 lipca.

»Abend« podaje z Zurychu doniesienie »Echo de Paris« z Petersburga:

Sowiet petersburski zawiadomił sowiet moskiewski, iż powziął uchwałę, w myśl której przed sąd rewolucyjny powołani mają być wszyscy członkowie domu Romanowów, którzy brali czynny udział w życiu politycznem.

Nowy kandydat do tronu finlandzkiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Vossische Ztg.« dowiaduje się, że **sejm fiński na posiedzeniu z 23 bm. uchwalił utworzenie monarchii. Deputacya sejmu ma ofiarować koronę ks. Meklemburg-Schwerin.**

Kary za klęskę.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

Francuska rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, w myśl której generałowie, pod których dowództwem armia francuska poniesie znaczną klęskę, ukarani być mają więzieniem od lat 2 do 5.

Włochy a Serbia.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„Zeit" donosi z Zurychu:

Pisma zurychskie donoszą z granicy włoskiej, że różnice zdań między serbskim prezydentem ministrów Pasiczem a rządem włoskim wzmagają się z dnia na dzień. Szereg prób, przedsięwziętych przez Lloyda George'a, celem pogodzenia rządu serbskiego z rządem włoskim, pozostał bez skutku. O powadze sytuacyi świadczy fakt, że Włochy po dzień dzisiejszy nie wysłały zastępców na kongres uciśnionych narodów do Paryża. Włosi zamierzają także wnieść w Londynie protest przeciw utworzeniu państwa czeskiego.

Take Jonescu w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Pisma wiedeńskie donoszą za „Berliner Tageblattem", że Take Jonescu przybył ostatecznie do Paryża.

Polacy w armii amerykańskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger" donosi z Genewy:

Pierwsza amerykańska lista strat wykazuje bardzo wysoki procent nazwisk polskich. Objaw ten należy tłomaczyć tem, że, wedle sprawozdań pism francuskich, **główne ofiary pierwszej ofenzywy ponosiły pułki amerykańskie, do których wcielono legion polski.**

Atak na angielskie zakłady awiatyczne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lipca.

(Urzędowo). W nocy z 24 na 25 bm. nasze samoloty marynarki skutecznie zaatakowały bombami angielskie zakłady awiatyczne nad jeziorem Alimini, Piccolo koło Otranto. Hangary stanęły w płomieniach. Pożar był widziany z naszego wybrzeża. Zakłady lotnicze, z których dokonywano kilkakrotnie ataków na Durazzo i zatokę Cattaro, można uważać jako po większej części **zniszczone.** Nasze samoloty powróciły nieuszkodzone.

Głos niemiecki o bitwie nad Marną.

»Frankf. Ztg.« podaje następujące uwagi o walkach na froncie zachodnim:

Nasze najwyższe kierownictwo armii, powziąwszy plan wielkich rozstrzygających walk na zachodzie, uświadomiło sobie niewątpliwie zgóry, że toczyć będziemy ciężkie walki i że **niespodzianki nie są wykluczone.** Naprzeciw nas stoi wytrwały, uporny przeciwnik, który wie o co się rzecz dla niego rozgrywa i który do końca będzie usiłował szczęście wojenne na swoją obrócić korzyść. Nasze ataki po obu stronach Reims spowodowały na znacznej części naszego frontu zachodniego wielkie operacye bojowe, które dziś jeszcze są w toku i których dalszego rozwoju na razie nie można przewidzieć. O zamierzonych przez nas atakach po obu stronach Reims otrzymał nieprzyjaciel **wcześnie wiadomości,** jak to widzieć teraz można wyraźnie. On sam tego nie tai, podnosząc to jako szczególną zasługę. **Jakim sposobem nieprzyjaciel się o tem dowiedział, nie można jeszcze powiedzieć z pewnością.** Dowiedziawszy się przedwcześnie o naszym zamiarze mógł nieprzyjaciel na czas zastosować przeciwzarządzenia; wyminął nasz atak na wschód od Reims, tak że zamierzony przez nas atak nie mógł być wykonany w zupełności.

Lecz nietylko celem miejscowej obrony przygotował nieprzyjaciel dostateczne wojska; przystąpił on także do kontrataku między Aisną a Marną. Oczekiwaliśmy tego ataku flankowego, **lecz w sposobie przeprowadzenia jednak nas zaskoczył.** Przeciwnik atakował bez zwykłego przygotowania artyleryjskiego, opierając się na swoich potężnych eskadrach bojowych, które pędził przed atakującą piechotą. Krótko przedtem wzięci jeńcy sprawiali wrażenie, że nieprzyjaciel na tym froncie nie tak prędko przejdzie do ataku. **Zaskoczenie miejscowe sprawiło, że przeciwnik zdołał wtargnąć do naszych stanowisk, że zyskał na terenie i że narazie mógł wziąć jeńców i t. p.** Dzięki dzielnej przeciwobronie naszych dywizyj stanowiskowych i szybko przywiezionych rezerw został odparty nieprzyjacielski atak flankowy a korzyść przez nieprzyjaciela osiągnięta nie znajduje się w żadnym stosunku do potężnych strat, jakie poniósł.

Równocześnie z tym głównym atakiem zwrócił nieprzyjaciel swoje najzaciętsze ataki przeciw naszym stanowiskom na całym obszarze pod Reims. **Celem uniknięcia strat niepotrzebnych zostały wojska nasze na południe od Marny dobrowolnie wycofane** po spełnieniu swoich zadań, jak to głosi nasze sprawozdanie wojenne. Między Marną i Reims udaremniliśmy wszelkie kontrataki nieprzyjaciela, lecz cały sposób prowadzenia walki, potężne użycie rezerw i wielkie przygotowania, jakie generał Foch zarządził, wskazują na to, że **francuski generalissimus dążył do pomyślnego rozstrzygnięcia i dąży jeszcze.** Ponieważ nieprzyjaciele nasi wiedzą, jak groźnem stało się niebezpieczeństwo wskutek naszych ciosów potężnych, rzucają coraz to nowe wojska w bój.

Instytut wschodnio-europejski we Wrocławiu.

Jak już donieśliśmy, założyli Niemcy niedawno we Wrocławiu naukowy »Instytut wschodnio-europejski«, poświęcony badaniom całego obszaru od Bałtyku po morze Czarne. Instytut ten oparto na dwóch istniejących tam zakładach naukowych, mianowicie na uniwersytecie i politechnice oraz na tamtejszym urzędzie górniczym z szerokim programem pracy kulturalno-naukowej i ekonomiczno-doświadczalnej.

Badania naukowe mają być prowadzone w myśl następujących linij wytycznych:

Przedewszystkiem przez utworzenie katedr języków i literatur, oraz historyi narodów słowiańskich, ugro-fińskich i rumuńskiego ma się umożliwić szerokim sferom Niemców, zainteresowanych w sprawie wschodniej Europy, stosunki bezpośrednie z temi pogranicznemi terytoryami i ludami. W celu uprzystępnienia stosunków prawnych będzie w Instytucie wykładane prawo słowiańskie, dla poznania ducha odnośnych ludów zapoznawać będzie Instytut Niemcy z urządzeniami społecznemi, narodowymi zwyczajami, wreszcie religią ościennych ludów. Specyalne działy przeznaczone będą dla badań w dziedzinie socyologii i statystyki, a zwłaszcza handlu i przemysłu, oraz rolnictwa i hodowli; sprawy górnictwa znajdą specyalne uwzględnienie.

Jeden z kierowników Instytutu wyraził się w sposób następujący o zadaniach tego zakładu:

Możliwości, jakie się przed Niemcami otwierają na wschodzie, są wprost niezmierzone. — Niemiecka hodowla bydła musi się stać dla wschodu tem, czem była angielska, a nawet jeszcze jest, dla całej półkuli. Niemiecka hodowla nasion powinna zostać dla ościennych krajów tem, czem była i jest na tem polu dla Niemiec Szwecya.

To samo ma umożliwić Instytut Niemcom i na innem polu. Ma otworzyć ową »terra nova«, czy »terra incognita«, jaką jest po dziś dzień dla Niemiec **Polska i Litwa, Rumunia, Estonia czy Ukraina** i na podstawie rzeczowych, gruntownych badań ma uprzystępnić niemieckiemu **handlowi i przemysłowi niemieckiej przedsiębiorczości i niemieckiemu kapitałowi podbój gospodarczy tych rozległych ziem.**

Daleko, w jutro patrząca przezorność niemiecka, przewidująca i przygotowująca dla narodu swego nowe pola do ekspanzyi, nowe rynki zbytu dla jego wytwórczości, budzi refleksye, czy nie pora, aby i u nas w Polsce rozpocząć akcyę podobną do tej, do której przystępują Niemcy, tworzący »Instytut wschodnio-europejski«.

Delegacya kijowskich polskich organizacyj ratowniczych.

Od bawiących we Lwowie delegatów polskich organizacyj ratowniczych na Ukrainie, pp. St. Moskalewskiego i dra Adama Nagórskiego, otrzymał „Kuryer Lwowski" szereg interesujących informacyj w sprawie reemigracyi uchodźców polskich z Królestwa Polskiego. Ze względu na to, że droga powrotu dla wielu wygnańców, zwłaszcza pochodzących z generał-gubernatorstwa lubelskiego, prowadzi przez Galicyę, sprawa ta [illegible] ważna z punktu ogólno-narodowego [illegible] na gruncie tutejszym specyalne zai[illegible] zarówno władz cywilnych i wojskow[illegible] uznają konieczność zorganizowania pla[illegible] ruchu reemigracyjnego, jakoteż i organiza[illegible] społecznych, powołanych do roztoczenia opieki obywatelskiej nad powracającymi do kraju.

Dotychczas ruch reemigracyjny na Ukrainie nie przybrał wielkich rozmiarów, uzyskanie bowiem niezbędnego pozwolenia na powrót do kraju połączone było ze znacznemi trudnościami. Do okupacyi niemieckiej pozwolenie to uzyskane było przez generał-gubernatorstwo i dawało prawo do korzystania z pociągów osobowych. Ostatnio jednak władze niemieckie zarządziły wysyłanie wygnańców pociągami zbiorowemi i upoważniły do tej akcyi Polski komitet centralny na Ukrainie powrotu do kraju. Pociągami temi jadą zarówno uchodźcy z inteligencyi, jak i ze sfer robotniczych i włościańskich, którzy otrzymali wspomniane pozwolenie i posiadają odpowiednie świadectwa lekarskie polskiego Czerwonego Krzyża. Kwarantanna dla tej kategoryi uchodźców nie jest przez władze niemieckie wymagana. Dotąd P. K. C. wysłał pięć zbiorowych pociągów, którym każdorazowo towarzyszą przewodnik komitetowy, oraz lekarz sanitarny.

Formalności, wymagane przez władze austryackie były również dość kłopotliwe. Początkowo podania o powrót do kraju szły przez Wiedeń

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

Przyczynek do historyi Towarzystwa Strzelców Krakowskich.

(Dokończenie.)

Dnia 21 czerwca 1791 zrucił kurka Imć Grużkowski mieszczanin obywatel krak. z gospodarstwa strzelając w dziewiątej kolei, a ponieważ podług dawnych praktyk dwa pozostałe maleńkie kawałeczki przez jego strzelanie z śruby wypadły do szczętu, przeto jemu jest oddany wieniec z powinszowaniem królestwa".

Ostatnim królem kurkowym był Stanisław Piątkowski, pasztetnik, który w r. 1793 w dziewiątej kolei zbił kurka i dość hojnie częstował Magistrat, ławników, szkołę strzelecką, kupców i strzelców z przytomnymi gośćmi".

W r. 1794 wybuchło powstanie Kościuszkowskie 24 marca. Na sesyi 30 kwietnia konlokował pan Dyrektor 12 mężów, zalecił strzelbę dla próby i do majowej tarczy oraz do „Dzikiego męża", a to podług zwyczaju bywa zapytanie, jak ma być strzelano, czy z ręki, czy z haka, zgodzili się, aby strzelano podług dawnego zwyczaju z haka.

Przygotowania do obrony Krakowa nie dozwoliły na strzelanie o królestwo, potem Kościuszko wyruszył ku Warszawie, a dnia 15 lipca 1794 podeszli Prusacy. Komendant Wieniewski względnie jego zastępca kapitulował. Po drobnych utarczkach z milicyą zajęli Prusacy Kraków.

Z księgi protokołów dowiadujemy się, że zakwaterowali się także na celestacie, a dnia 14 sierpnia zapuścili ogień przy gotowaniu kawy na kominku, który strawił wszystkie drobne budynki strzelców, werandę, wieżyczkę, galeryjkę. Pierwej już gospodarowali tam Prusacy po barbarzyńsku, rąbiąc na paliwo tarczę na murze wiszące, ławki, stoły i podłogi.

Odtąd upadł celestat i bractwo. Nie było już strzelania, a szkoła rycerska obierała tylko co roku dyrektora dla zastępowania niepewnego losu swego bractwa przed władzami.

Na memoryał o spaleniu Celestatu, po odmówieniu przez Prusaków wynagrodzenia, Magistrat polecił bractwu, aby na koszta odnowienia celestatu sprzedało wota mniej potrzebne, oszacowane na 1725 Złp. Jedno z wotów nazwano „Pelikan". Następnie przeprowadzono oszacowanie ponowne, a spis ten objaśnia, jakie pamiątki, prócz kura, miało bractwo strzeleckie, a więc:

Numizmat podwójny złoty wartości .	474 Złp.
Wotum z orłem i rubinkiem	216 „
„ z emalią i zielonym szmelcem .	54 „
„ z Opatrznością Boską z r. 1765	30 „
„ z Trzech królami	63 „
„ mniejsze z Opatrznością . .	27 „
„ dto z r. 1766	40 „
„ z N. Panną M. Niepok. Pocz. .	90 „
„ z św. Anną	66 „
„ z Opatrznością z r 1783 . . .	32 „
„ ze Zwiastowaniem	54 „
„ z kupidynem	63 „
„ z Trójcą świętą	36 „
„ z N. P. M. Częstochowską . .	45 „
„ z P. Jezusem	21 „
„ z św. Onufryem	54 „
„ z kurkiem	63 „
„ z rubinkami z Opatrznością .	12 „
„ z niebieskimi znakami	44 „
kompartymenta srebrne do wotów wart.	57 „

Dalej działko srebrne z wotami wagi 9 grzywien 4 łuty, 12 próby, warte 444 Złp.

Gdy w r. 1796 przeszedł Kraków pod panowanie austryackie zwierzchność krajowa rozporządzeniem z 18 sierpnia 1804 r. kazała Magistratowi „indagować bractwo co do funduszów i powziąć opinię, czyliby to nie było lepiej ten do niczego osobliwego nie prowadzący objekt wcale uchylić".

Ponownie więc taksowano majątek bractwa,

kurka na	201 Złp.	30 gr.	
laskę marszałkowską . . .	4 „	— „	
4 sztuk moździerzy żelaznych do belerów, 107 funtów . .	2 „	40 „	
pieczątkę	1 „	15 „	
2 drągi ze śrubami 116 funtów .	5 „	18 „	
futerał na kurka	1 „	30 „	
lada	1 „	30 „	
2 chorągiewki	— „	30 „	
1 katankа, 1 żupan, pasy, czapka	1 „	30 „	
2 żupany, 3 czapki, 2 pasy . .	2 „	— „	
nakrycie karmazynowe na stoły	6 „	— „	

Z dokumentów posiadało bractwo i konkluzyę magistratu z roku 1577 i 1593. Przywileje: Zygmunta III z r. 1590, Władysława IV. z r. 1635.

W r. 1803 odbyto komisyę ze strony bractwa, aby kupić inny grunt na celestat, ale uznano, że byłby za drogi.

W r. 1804 miała się odbyć licytacya „jatek owsianych", które należały do uposażenia bractwa.

W r. 1807 polecił Magistrat bractwu, aby wybudowało kordygardę dla wojska na celestacie — odpisano, aby Magistrat wybudował.

Na tem kończy się księga, dalszego jej ciągu nie znaleziono. Ale dalszych losów domyśleć się można: Gdyby sprzedaż pamiątek nastąpiła była za rządów austryackich, nie dałoby się ukryć kurka, prawdopodobnie więc korespondencya bractwa z Magistratu, a Magistratu z gubernium przeciągnęła się do roku 1809, a wtedy zajęty został Kraków przez wojska polskie i przyłączony do Księstwa warszawskiego. Wysiłki ówczesne na armię narodową skłoniły pewne bractwo do sprzedaży pamiątek, prócz kurka, na potrzeby narodowe. Lata wojenne 1809, 1812—185 nie pozwalały myśleć o towarzystwie strzeleckiem. Z ustanowieniem Rzpt. krak. zniknął celestat przez utworzenie plant (między ulicą Mikołajską a św. Marka). Dopiero w r. 1831 powstało kółko „amatorów myśliwstwa", które ostrożnie i wielkiemi trudnościami uzyskał od opiekuńczych dworów zezwolenie na założenie Towarzystwa strzeleckiego, któremu oddano przechowanie główne pamiątki: kura, laskę marszałkowską, i dokumenty. Reszta majątku dzisiejszego jest nowym dorobkiem.

żo trwało bardzo długo. Zresztą dotyczyło to tylko Kijowa. Stan rzeczy na prowincyi był o tyle gorszy, że władze miejscowe, nie posiadające odpowiednich instrukcyj, wydawały nie mające wartości przepustki i tem zachęcały wygnańców do samowolnego wyruszania w drogę. Władze zaś pograniczne wydawały tu i ówdzie przepustki na własną rękę, nie zawiadamiając o tem ani odnośnych władz w Kijowie, ani organizacyj społecznych. Następstwem tego były wielkie zatory, jakie powstawały zarówno w pasie przyfrontowym, jakoteż w wielu punktach węzłowych na tyłach. W skupiskach tych pojawiać się poczęły nędza, głód i choroby.

Chaos, jaki się wskutek powyższych okoliczności wytworzył, oraz kilkakrotne zamykanie granicy pociągnęły za sobą silny napływ wygnańców do Kijowa, gdzie szukano informacyi i pomocy. To skłoniło zarząd P. K. C. do otwarcia obozu dla wygnańców w Światoszynie pod Kijowem. Obóz ten, mieszczący się w doskonałych barakach i urządzony według wszelkich wymagań sanitarnych, z własną łaźnią i zakładem dla szczepienia ospy i odwszawiania, utrzymywany jest z funduszów rządu ukraińskiego, który udziela również żywności ze składów intendantury. W obozie przebywa około 2000 wygnańców, z których pierwsze partye wysłane już zostały do Warszawy, następne zaś w najbliższych dniach jadą do Lublina.

Zarząd P. K. C. czynił usilne zabiegi, w celu ułatwienia wygnańcom, wyczerpanym ostatniemi wypadkami w Rosyi, szybkiego powrotu do ziemi rodzinnej. W porozumieniu z władzami krajowemi, oraz generał-gubernatorstwem w Warszawie, powstaje wkrótce w Kijowie ekspozytura Wydziału reemigracyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego, na której czele stanie zasłużony działacz miejscowy, Roman hr. Bniński, prezes Rady okręgowej kijowskiej, będącej organem centralnym dla oddziałów polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny na Ukrainie, oddział kijowski, który rozpocznie swą działalność zaraz po przybyciu delegowanego w tym celu oficera niemieckiego, kwalifikować będzie uchodźców do powrotu i udzielać im odpowiednie przepustki. Na prowincyi będą pododdziały, z których pierwsze utworzone będą w Homlu i Harkowie. Od jakiegoś czasu działa już oddział w Rownem.

Dzięki życzliwemu stanowisku w sprawie reemigracyi delegowanego do Kijowa przedstawiciela gen.-gubernatorstwa lubelskiego, radcy Krzyżanowskiego, formalności, zmieszane z powrotem do okupacyi austryackiej uległy również uproszczeniu. Odtąd pozwolenia udzielane będą na miejscu w Kijowie przez specyalne wojskowe biuro paszportowe. Zadania przybyłych do Lwowa delegatów, pp. Moskalewskiego i dra Nagórskiego sprowadzały się do następujących punktów:

1) Skasowanie uciążliwej kwarantanny;

2) Porozumienie się z właściwemi władzami co do zorganizowania regularnych transportów kolejowych.

3) Omówienie z organizacyami społecznemi planu pomocy obywatelskiej do powracających do kraju.

Dzięki zrozumieniu doniosłości powyższych spraw i życzliwości odnośnych władz, wszystkie te zabiegi delegacyi kijowskiej odniosły pomyślny skutek. A więc Generalna Komenda 4 Armii przychyliła się do zdania delegatów i radcy Krzyżanowskiego i wydała rozporządzenie o zniesieniu kwarantanny, która — jak to delegaci osobiście mieli możność stwierdzić w Tarnopolu — była nad wyraz uciążliwa dla wygnańców, kosztowna i mało skuteczna. Władze kolejowe w osobach niezwykle uczynnych nadradców: Mydlarskiego i Grudera, oraz zarząd transportów wojskowych z całą gotowością przyrzekły dawać na potrzeby wygnańców, powracających z Ukrainy jeden pociąg dziennie. Organizacye zaś obywatelskie, jak: K. B. K., istniejący przy nim Polski Komitet Kolejowy, oraz O. Ż. P., rozwinęły przy dużej energii ludzi dobrej woli, jak: ks. infułat Żajchowski, ks. Kołychanowski, radca Hanser i wielu innych, szeroką akcyę, w celu ulżenia doli powracających do kraju wygnańców.

Kronika.

Kraków, 27 lipca.

WYBÓR I. WICEPREZYDENTA MIASTA. We wtorek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się tajne posiedzenie Rady miasta Krakowa dla dokonania wyboru I. wiceprezydenta miasta.

Według statutu miejskiego, do wyboru potrzebną jest przynajmniej trzy czwarte części członków Rady miejskiej.

REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO. Magistrat komunikuje: W piątek 26 bm. odbyło się siedzenie komisyi statutowej. Porządek dzienny obejmował sprawę ustalenia ilości mandatów w IV kole wyborczem, poza tem omówienie wszelkich kwestyj z utworzeniem tego Koła połączonych, jak podziału miasta na okręgi, ilości tychże, sposobu głosowania, zabezpieczenia praw mniejszości oraz interesów narodowych i wyznaniowych. Po złożeniu enuncyacyi przez zastępców poszczególnych klubów radzieckich komisya uchwaliła jednogłośnie przyznać IV kołu wyborczemu 18 mandatów do Rady miasta.

Następnie rozpatrywano szczegóły organizacyi nowego koła wyborczego. Po wyczerpującej dyskusyi, w której co do podziału miasta na okręgi, sposobu głosowania i innych z tą sprawą łączących się kwestyj, zdania były podzielone, uchwalono prosić prezydyum miasta o przedstawienie w najbliższym czasie projektu możliwie najlepszego rozwiązania wszelkich łączących się z utworzeniem IV kuryi problemów, w szczególności opracowania podziału miasta na okręgi wyborcze, tudzież obmyślenia sposobu zabezpieczenia praw mniejszości, zagwarantowania interesów narodowościowych i wyznaniowych.

DROŻYZNA CHLEBA. Jak się z najlepiej poinformowanej strony dowiadujemy, cena mąki chlebowej, jaką magistrat zakupuje, nie przenosi 8 K. Natomiast piekarze sprzedają chleb po cenach znacznie wyższych. Wobec tego leży w interesie konsumentów, aby o każdym wypadku pobierania przez piekarzy wyższej ceny za 1 kg. chleba, niż 8 K, donosili magistratowi, wydziałowi IIIC, celem wdrożenia postępowania karno-sądowego, a nie wątpimy, że magistrat ze swej strony nie tylko odstąpi prokuratoryi państwa doniesienie o każdem takiem nadużyciu, lecz we własnym zakresie działania, po stwierdzeniu faktu przez sąd, odbierze winnym piekarzom uprawnienie przemysłowe.

CENY WĘGLA W KRAKOWIE. Dzisiaj ogłoszono nową taryfę maksymalną na węgiel i dostawy węgla w Krakowie. Ceny węgla za 1 cetnar metryczny wynoszą w składzie przy dworcu kolejowym poniżej 100 ctn. do 10 ctn. włącznie: krajowego 8 K, zagranicznego 10 K, brykietów 10 K 60 h, koksu 14 K, przy poborze od 50 kilogramów do 10 m. krajowego 8 K 60 h, zagranicznego 10 K 60 h, brykietów 11 K, koksu 14 K 80 h. W składzie drobnego handlu w Starym Krakowie i Podgórzu krajowego 11 K, zagranicznego 13 K, w składzie grosisty kilogram brykietów 12 h, w składzie drobnego handlu w dzielnicach przyłączonych krajowego 11 K 40 h, zagranicznego 13 K 40 h, w handlu detajlisty kilogram brykietów 20 h.

Taryfa dostawy węgla od 1 ctn. metr. w Starym Krakowie i Podgórzu wynosi ze składu grosisty przy ilości powyżej 10 ctn. m. 2 K, w dzielnicach przyłączonych i na Wawelu 2 K 40 h, ze składu detajlisty przy ilości do 10 ctn. metr. za odwóz i zniesienie do piwnicy lub wyniesienie na piętro 1 K 50 h.

ZAKUPNO BRYKIETÓW. Jak słychać, miejskie biuro węglowe, na czele którego stoi sekretarz, dr Czop, zakontraktowało dla ludności krakowskiej za kwotę miliona koron brykiety na opał zimowy. Tylko w ten sposób można będzie złagodzić katastrofę opałową w Krakowie.

TOWARZYSTWO OPIEKI LEGIONOWEJ. W niedzielę, dnia 28 b. m., o godzinie 10½ rano, w sali Rady miasta Krakowa odbędzie się walne konstytuujące zgromadzenie członków Towarzystwa opieki legionowej. Na zebraniu dokonany będzie wybór prezydyum i wydziału naczelnego Towarzystwa. Pożądaną jest jak najliczniejsza obecność członków, których zgłaszanie przyjmuje sekretarz magistratu, dr Wessely.

ZAKAZ ZAKUPOWANIA ZBOŻA. Jak słychać, prezydyum miasta otrzymało wczoraj z namiestnictwa telegram z zakazem zakupowania zboża w kraju. Wobec tego zakazu ludności krakowskiej grozi dalsze ograniczenie miejskiego chleba. Prezydyum miasta w odpowiedzi na ten telegram zwróciło się do Koła polskiego z prośbą o cofnięcie tego zakazu.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE. Biuro centralnego zarządu miejskich zakładów ceramicznych, obejmujących cegielnie, dachówczarnię, wapienniki, betoniarnię, kamieniołomy, szutrownie i wydobywanie piasku, znajduje się z dniem dzisiejszym w gmachu filii magistratu, dz. XXII. (Podgórze) przy ulicy Lwowskiej l. 2, I. piętro.

Z TEATRU. Zapowiedziany na dzisiaj wieczór koncertowy wywołał żywe zainteresowanie, jako niezwykły w naszych stosunkach turnjej śpiewaczy. W ramach jednego wieczoru usłyszy publiczność obie w tej chwili bawiące w Krakowie primadonny: pp. Dębicką i Mokrzycką, ponadto pp. Argasińską, Hendrichównę, Szafrańską, Ludwigą, Mazanka, Tarnawskiego i Zathey'a. P. Dębicka śpiewać będzie z towarzyszeniem orkiestry wirtuozowską aryę z „Purytanów" Belliniego, p. Mokrzycka z fortepianem aryę z „Poławiaczy perel" i z „Toski", p. Argasińska aryę Micaeli z „Carmen", zaś p. Tarnawski dwie swoje popisowe arye z „Ducha wojewody" Grosmana i z „Simona Boccanegry" Verdi'ego. Uzupełnią wieczór dwa fragmenty operowe.

ZBIÓRKA. W dniu 28 bm. tj. w niedzielę zbierać będzie — za zezwoleniem magistratu — dobrowolne datki pieniężne do puszek przy 30 stolikach Towarzystwo ochron dzieci izraelickich na ochronę izraelicką i na wysyłkę dzieci izraelickich na wieś.

TOW. WZAJ. POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ w Krakowie odbędzie jutro o godz. 11 przed południem doroczne walne zgromadzenie. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie wydziału, skarbnika oraz wybór nowego zarządu Towarzystwa.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. Wczoraj po południu zginęła śmiercią tragiczną 8-letnia Amalia Affenkrautówna, zamieszkała u rodziców przy ulicy Augustyańskiej l. 5. Przechyliła się ona przez baryerę w klatce schodowej na III. piętrze i spadła na dół, raniąc się bardzo ciężko. Nieszczęśliwe dziecko umarło w dwie godziny później wśród ogromnych męczarni.

SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY. — Sierżantowi J. Dutkowi skradziono przed kilku dniami w czasie nocnej zabawy w kawiarni „Warszawskiej" przy ulicy Sławkowskiej portfel z kwotą 1.260 K. Dudek zabawiał się w towarzystwie jakiegoś kawiarnianego „barona" i jego przyjaciółki, również „baronowej".

ZŁODZIEJSKA BEZCZELNOŚĆ. W nocy z 16 na 17 b. m. włamano się do mieszkania p. Jana Żeleńskiego przy ulicy Karmelickiej l. 7 i zabrano garderobę, bieliznę i t. d., wartości kilku tysięcy koron. Policya aresztowała sprawców tej kradzieży, mianowicie pomocnika ślusarskiego Władysława Nodzyńskiego i ślusarza Stanisława Goreczycę. Okazało się, że Żeleński zwrócił się do pewnej firmy ślusarskiej z prośbą o specyalny zamek do drzwi celem zabezpieczenia się przed złodziejami. Firma wysłała Nodzyńskiego dla wykonania tego zamku. Przy tej sposobności jednak Nodzyński zbadał sytuacyę, dorobił sobie klucz wertheimowski do mieszkania i do bramy domu, zaprosił do towarzystwa Goreczycę, a znając już dokładnie rozkład mieszkania p. Żeleńskiego, wybrał się tam w nocy i skradł, co się dało. Skradzione przedmioty sprzedano Królewiakom. — Nodzyński okradł już kilka mieszkań przy sposobności zakładania nowych zamków przed złodziejami.

Z kraju.

NAGŁA ŚMIERĆ. Ze Skawiny donoszą, iż wczoraj przed południem umarł tam nagle na udar serca przemysłowiec i dzierżawca fabryki marmolady w Skawinie, Izydor Immerglueck. Wynajął on od właściciela browaru, Aleksandra Halperna w Skawinie, lokal i prowadził tam fabrykę marmolady. Na tle tej dzierżawy przyszło między Immergluckiem a Halpernem do procesu o 16.000 K, który się zakończył wczoraj wygraną Immerglücka. Po wyjściu z sali sądowej wywiązała się między stronami gwałtowna sprzeczka, w czasie której krewni Halperna czynnie Immerglücka znieważyli. Po powrocie do domu umarł on wkrótce na paraliż serca.

BANDY ZBÓJECKIE W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: Wojna zaczyna powoli zazierać w przepastne głębie tatrzańskich kolosów. Włóczące się dość licznie po górach grupy dezerterów szerzą popłoch wśród turystów i wycieczkowców. Chodzą nawet pogłoski o rzekomych kilkakrotnych napadach w dolinie Pięciu Stawów. Jakkolwiek się rzecz ma, należy jak najusilniej przestrzedz publiczność przed zapuszczaniem się samopas bez broni w dalsze strony Tatr, zwłaszcza kobiety, coraz liczniej wycieczkujące bez męskiej opieki.

„ŚWIĘTA" DZIEWICA W STRUPKOWIE. Lwowskie „Nowe Słowo" donosi, że do Strupkowa koło Ottynii w dalszym ciągu przybywają gromady chłopstwa ruskiego, aby zobaczyć „świętą" dziewicę, która prorokuje różne smutne historye i bierze za to haracz od łatwowiernej ludności. „Nowe Słowo" pisze w tej sprawie: „Niezrozumiałem jest w tej sprawie zachowanie się władz, które powinny strzedz porządku i bezpieczeństwa, a które przypatrują się temu, jako „niewinnej zabawce". Nie jest to bowiem rzecz błaha. „Święta" dziewica zyskuje z każdym dniem wpływ coraz większy na tysiączne tłumy, które w rozfantazyowaniu religijnem skłonne są każdej chwili do nieprzewidzianych wykroczeń. Już samo tolerowanie wyłudzania grosza od ludzi jest karygodnem pobłażaniem. A zresztą: któż ten grosz zabiera i na jaki cel? Dalsze bierne przypatrywanie się staremu „cudowi" może źle się skończyć. Jedno słowo takiej „świętej" może wnieść zarzewie strasznych czynów. Czy historya kultury nie dość dostarcza nam tego przykładu? Dlatego przestrzegamy zawczasu przed następstwami tej „niewinnej zabawki" i domagamy się ze względów bezpieczeństwa, aby jej kres położono".

Z Królestwa Polskiego.

Z KRONIKI WARSZAWSKIEJ. (Przysięga urzędników min. sprawiedliwości. — Szkoła weterynaryjna. — Nowy projekt immatrykulacyi. W sprawie nauczycieli-reemigrantów. — Powrót banków rosyjskich).

We środę ks. Sumiński w obecności ministra sprawiedliwości Hgersbergera przyjął przysięgę od urzędników ministeryum sprawiedliwości. Po złożeniu roty przysięgi minister rozdał urzędnikom odbitkę przepisów służbowych, wydanych 11 czerwca br. dla urzędników państwowych.

Powstał projekt, aby rząd polski utworzył dla studentów weterynaryi starszych kursów, którzy powrócili z Rosyi specyalne stypendya na dokończenie nauk w akademii weterynaryjnej we Lwowie. Niezależnie od tego według opinii lekarzy weterynarzy, należy utworzyć przy uniwersytecie warszawskim osobny wydział weterynaryjny dla młodych studentów.

W związku z dużym napływem młodzieży polskiej, która od roku 1915 przebywała w Rosyi, mają być przed rozpoczęciem przyszłego roku akademickiego wydane nowe przepisy immatrykulacyjne, według których i osoby, które ukończyły szkołę średnią w Królestwie przed 1915 r. oraz 8-mio klasowe gimnazya w Rosyi będą mogły być przyjmowane na uniwersytet, po złożeniu dodatkowego egzaminu z języka, literatury i historyi polskiej. Przepisy te w dużym stopniu ułatwiłyby położenie tym licznym rzeszom młodzieży, która obecnie ściągnęła do kraju.

Ze względu na liczny napływ powracających do kraju reemigrantów nauczycieli elementarnych ministeryum oświecenia poleciło inspektorom szkolnym okręgowym umieścić w czasie jaknajprędszym na wakujących posadach potrzebujących pracy nauczycieli reemigrantów; powracające nauczycielstwo jest przeważnie w złych warunkach materyalnych, ministeryum przeznaczyło 25.000 mar. tytułem zaliczek zwrotnych na koszta podróży i zainstalowanie się na wyznaczonej posadzie.

Za czasów rosyjskich istniały w Warszawie oddziały kilku banków rosyjskich, między innymi Azowsko-Dońskiego. W czasie ewakuacyi banki te wyniosły się z Warszawy, zabierając wszystkie książki, dowody i depozyty, a nawet klucze od schowków, w których pozostały pieniądze i kosztowności wielu mieszkańców Warszawy. Obecnie ewakuowany bank stara się o powrót do Warszawy. Z uwagi na zmienione stosunki, istnienie u nas banków rosyjskich wymagać będzie musiało jakiegoś uregulowania prawnego, najprawdopodobnej systemu koncesyi.

Z RADY STANU. Na środowem posiedzeniu komisyi wojskowej obecni byli oprócz członków: marszałek Pułaski, major Wyrostek i dr Nowicki. Komisya przyjęła najpierw poprawki redakcyjne do rozważonych już paragrafów projektu tymczasowej ustawy wojskowej, opracowane przez majora Wyrostka, a następnie przystąpiła do odczytywania następnych paragrafów ustawy: odczytano więc i przyjęto rozdziały, dotyczące odroczenia służby wojskowej, zwolnienia od obowiązku wojskowego, wyłączenia z przyczyn karnych. P. M. Zbrowski zaproponował, ażeby komisya ukończyła swoją pracę jeszcze przed feryami. Uchwalono powiększyć liczbę ustalonych posiedzeń komisyi jeszcze o jedno, terminu jednak nie wyznaczono.

Na środowem posiedzeniu komisyi oświatowej obecny był minister wyznań i oświaty, Ponikowski. Komisya rozważyła i przyjęła projekt ustawy o płacach nauczycieli w szkołach elementarnych i o najniższej płacy nauczycieli w tych szkołach. Jest to projekt rządowy, który komisya, po wysłuchaniu opinii specyalnej podkomisyi, przyjęła z pewnemi zmianami w poszczególnych artykułach. Projekt ten w formie wniosku będzie przedstawiony Radzie Stanu do zatwierdzenia prawdopodobnie we wtorek dnia 30 bm.

Komisya ochrony lokatorów znacznie zmieniła rządowy projekt ustawy tymczasowej. — Projekt w redakcyi komisyi prawdopodobnie będzie przyjęty przez Radę Stanu jeszcze w bieżącej sesyi.

Ze świata.

WZRUSZAJĄCY OBRAZEK. Korespondent „Kuryera Lwowskiego" donosi z Marmaros Sziget pod datą 24 bm.:

Wzruszający do głębi obrazek na tle murów więziennych poprzedził rozprawę w dniu 19 bm. Niejednokrotnie już po 15 lutego w okresie tragedyi legionowej, rozgrywającej się pod dachem wilgotnych obozów w Huszt, Bustyahaza, Talabarfalva i innych, działy się smutne sceny, a jednak skromny na pozór obrazek dzisiejszy na kurytarzu więzienia marmarosszigetowskiego będzie dla widza niezapomnianym (skonfiskowane). Spieszą dwójkami oskarżeni, na czele zazwyczaj major Zagórski, kap. Górecki, rotmistrz Okołowicz, zawsze z pogodną miną kapelan ks. Panaś, lub inny... Przechodzą z cel więzienia przez korytarz parterowy, przez bramę szeroką, znowu przez sień na schody i na piętro. Poprzedza ich dobrze odżywiony „sztabsprofos", kilku żołnierzy z najeżonemi bagnetami, a otacza pluton tak samo uzbrojonych żołnierzy. W każdym kącie sieni, schodów, korytarzy stoją jak wykuci z kamienia żołnierze w szarych mundurach, ogorzałych twarzach, błyszczy jeno złowrogo ostrze bagnetu.

Wesoły gwar napełnia ten pochód, niemal biegną po schodach „nasi chłopcy", szeroko rozwierają się wahadłowe drzwi kurytarza, prowadzącego już wprost do sali sądowej. Nagle daje się słyszeć głośny okrzyk: „Tato! tato!", jak się tato ma? — i wyciągają się w tę stronę stare, ojcowskie dłonie poprzez kordon żołnierski. Zdało się, że już się splotą dłonie ojcowskie z synowskiemi, że splotą się objęcia w serdecznym uścisku...

— „Nam tu nie wolno, ojcze", — przerwał głos młodzieńca — potem, potem!"

Opadły ręce ojcowskie, cofnął się sędziwy rodzic w głąb korytarza, a po zoranej zmarszczkami twarzy zasrebrzyły się serdeczne łzy ojcowskie — widomy znak tego, co w tej chwili działo się w jego duszy...

Tymczasem w sali sądowej zajmowali już swe miejsca oskarżeni. Nie mógł jeszcze wtedy wejść ojciec na salę i patrzeć choć z daleka na syna, bo musiał najpierw załatwić formalności „konstytucyjne" w policyi granicznej.

Wszedł wysoki trybunał na salę, wszyscy powstają z miejsc, przybierają postawę wojskową, a gdy już sędziowie zajęli miejsca, zasiadają wszyscy. Rozprawa toczy się w dalszym ciągu.

ZMARLI.

Dnia 10 b. m. zmarł w Wiedniu Eustachy Wołoszczak, doktor prawa i filozofii, emerytowany profesor politechniki lwowskiej, na której wykładał botanikę, towaroznawstwo i zoologię. Urodził się w Jaworowie w roku 1835, studya ukończył w Wiedniu. Tam był 12 lat asystentem w ogrodzie botanicznym uniwersytetu i docentem szkoły ogrodniczej. W roku 1884 objął docenturę botaniki w politechnice we Lwowie, mianowany w roku 1892 profesorem nadzwyczajnym, w roku 1900 zwyczajnym, ustąpił w roku 1906. Pozostawił po sobie pamięć prawego, dzielnego człowieka. Oddawał się z uznanem powodzeniem botanice opisowej. Wielki znawca roślinności i geografii roślin Galicyi, szczególnie Karpat, Siedmiogrodu i Węgier, zyskał poważane imię w literaturze w kraju i za granicą. Ze szczególnem zamiłowaniem poświęcał się badaniu wierzb i flory górskiej, a wydał ogółem przeszło 60 prac. Politechnika zawdzięcza mu piękny, może jedyny w tym rodzaju zbiór przecięć przeszło 600 drzew, sporządzony własnoręcznie przez zmarłego.

Cześć pamięci cichemu i dzielnemu badaczowi!

Interwencya na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 27 lipca.

Według »Nieuwe Rott. Courant« dowiadują się »Times« z Tokio pod datą 21 bm.:

W Japonii ustaje polityczne wzburzenie z powodu uchwały rządu co do przyjęcia wojskowych propozycyj Stanów Zjednoczonych. — Dzienniki piszą o rozmaitych fazach japońskiej polityki i o zaniku dawnych wpływów a powstaniu nowych. Jednem z najważniejszych nowych zjawisk na polu polityki jest brak jedności pomiędzy osobistościami, które wyłącznie były miarodajnymi przywódcami w kwestyach politycznych, wobec czego musiałoby się wątpić, czy osoby, które teraz objęły stanowiska dawniejszych osobistości, są pod względem politycznym sprawnemi i uczciwemi.

»Times« donoszą z Tokio:

Dziennik »Kokumin« dowiaduje się, że Terauchi ma zamiar ustąpić, skoro tylko wspólna akcya ze Stanami Zjednoczonymi zacznie się gładko rozwijać.

Pekiński korespondent dziennika »Jiczi« dowiaduje się, że rząd chiński porozumiał się z władzami wojskowemi w Mugdenie, przebywającemi obecnie w Pekinie, a to po pośpiesznem rozważeniu środków do przeprowadzenia interwencyi na podstawie umowy chińsko-japońskiej. Dziennik dowiaduje się, że Japonia musi swe wojska przetransportować przez obszary chińskie i że wizyty bar. Hajaszi i generała Saito, złożone niedawno rządowi w Pekinie, widocznie miały na celu doprowadzić do zupełnego porozumienia, zanim się przystąpi do czynu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.